

# PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . „ 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administ., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.— Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

## Jak zlikwidować bezrobocie?

Wiosna w całej pełni, a wraz z nią rosną nadzieje tych najniebezpieczniejszych w naszym mieście t.j. bezrobotnych. I chociaż liczba ich znacznie się zmniejszyła, ale bardzo daleko jest jeszcze do stanu normalnego. Jest jeszcze przeszło dwadzieścia tysięcy takich, co pracy znaleźć nie mogą.

Powiedzmy, że jest wśród nich pewna część takich, co, doraźnie tu i owdzie pracując, stalej zaofiarowanej pracy możeby nawet nie wzięli, ale w każdym razie ogromna większość jest faktycznie potrzebujących pracy. A są pomiędzy nimi tacy, co po kilka lat pozostając bez pracy żywią się nędznie z otrzymywanych zapomóg. I ten przedłużający się stan niedojadania u tysięcy wywołuje coraz większe zniecierpliwienie, coraz silniejszy krzyk rozpacz. Któż może temu stanowi zapobiec i kto jest obowiązany to uczynić. Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że bezrobocie w Łodzi jako masowe nie ma charakteru lokalnego, a z tych względów i do leczenia tej bolączki powołane są nietylko władze lokalne, ale przede wszystkim władze centralne państwowe.

Któż mocen jest zlikwidować bezrobocie w Łodzi?

Wspólne działanie trzech powołanych do tego czynników: przemysłu, samorządu i państwa.

Przemysł zatrudnienie robotników z natury rzeczy opiera na przesłankach wyłącznie natury handlowej. Przy sprzyjających okolicznościach zatrudnia większą ilość.

I obecnie właśnie jest w przemyśle odpowiednia konjunktura i z tych względów aczkolwiek wolno, jednakże stale bezrobocie się zmniejsza. Bywają wypadki, że związki zawodowe nie są w możności dostarczenia dostatecznej ilości wykwalifikowanych robotników czy robotnic danego fachu. Tu więc jest pewna poprawa.

Gdy chodzi tu o samorząd łódzki, to już obecnie przy niewielkiej pomocy rządowej zatrudnił on na robotach sezonowych (kanalizacja, plantacje, bruki) około 2500 robotników. A jeżeli polteżyć robotników, którzy zatrudnieni są u przedsiębiorców przy budowie gmachów miejskich oraz brukach, to cyfra ta przekroczy 3 tysiące. Poza to przy wydatniejszej pomocy rządowej w formie pożyczek zwrotnych (nie darowizny!) gotów jest samorząd powiększyć znacznie tę liczbę. I w tym wypadku są w miarę możliwości starania, by katastrofę głodową jeżeli nie zlikwidować, to znacznie zmniejszyć.

Trzeci jednakże czynnik, mianowicie Rząd, w danym wypadku, naszym zdaniem, nie docenia poważnej sytuacji i w wysiłkach dla zlikwi-

dowania bezrobocia zbyt skromną wyznacza sobie rolę.

Wiele się słyszy o wielkich rządowych robotach inwestycyjnych, ale ich realizacji na terenie łódzkim jakoś nie widać.

Od szeregu miesięcy słyszy się o tysiącach robotników na Polesiu Widzewskim, a nie widzimy w pracy nawet setek, wiele się mówi o budowie gmachów państwowych, ale jakoś prac w tym kierunku nie

widzimy, słyszy się wiele o kredytach Banku Gospodarstwa Krajowego na nowe budowle i wykończenie już rozpoczętych, ale wyznaczone kwoty są nieproporcjonalnie małe w stosunku do potrzeb.

A obecne bezrobocie w Łodzi jest już bezrobociem nietylko wykwalifikowanych włóknarzy, ale bezrobociem niewykwalifikowanych robotników oraz bezrobociem robotników budowlanych. I dlatego właśnie uruchomienie wyżej wska-

zanych robót rządowych radykalnie by złagodziło klęskę bezrobocia!

Gdyby wysiłki Rządu poszły po linii wskazanej, znakomicie zmniejszyłyby się zapomogi i niewiele stosunkowo trzeba by do nich dołożyć, by stworzyć trwałe inwestycje i ukrócić nędzę łódzkiego robotnika.

Niestety, Rząd, który stwarza wiele trwałych wartości państwowych, w tym względzie niema zdecydowanej woli do zarządzenia złemu. Doraźne zapomogi p. wicepremiera Bartla nie poprawią zła, trzeba głębiej rzeczy ująć, a Łódź przestanie być „złem, przeklętym miastem“.

## Na święto żołnierza

W niedzielę dnia 15 maja b. r. Łódź cała, a w szczególności proletariacka Łódź pracy obchodzi święto żołnierza. 28 pułk Strzelców Kaniowskich, zwany pułkiem „Dzieci Łodzi“ otrzymuje w darze od samorządu chorągiew pułkową.

Na uroczystość wręczenia sztandaru, która odbędzie się na placu Dąbrowskiego, przyjeżdża Prezydent Państwa, by osobiście chorągiew tę wręczyć 28 pułkowi.

Przypomnijmy sobie — pokrótze chociażby — historję tego pułku.

Gdy 11 listopada 1918 r. okrzyk „do bronii! bij Niemców!“ rozległ się na ulicach naszego miasta, gdy gromady i gromadki robotników, legionistów, peowiaków, przebiegały place i ulice, gdy zatrzymywano tramwaje i za łby Prusaków z nich wyciągano, wtedy to właśnie zorganizował się 28 pułk. Odrazu przeszedł chrzest bojowy!

W tym samym mniej więcej czasie na dalekim wschodzie, na Kubaniu zorganizowała się 4-ta dywizja gen. Żeligowskiego, zwana „dziką“. Dywizja ta przedzierała się poprzez piekło bolszewickie i przez Odesę, Besarabję maszerowała ku Polsce. Pod Stanisławowem 13-ty pułk z dywizji gen. Żeligowskiego złął się z naszym pułkiem w jedną całość i tak oto powstał 28 pułk Strzelców Kaniowskich.

Pułk ten w większości swej rekrutował się z mieszkańców Łodzi. Niejeden z naszych robotników wspomina sobie, jak to dzielnie i mężnie w szeregach pułku walczył i ile to krwawych bitew przeszedł. A niejeden — pozostał na placu boju na zawsze!

I gdzież ten pułk nie był!

Był się pod Stanisławowem, pod Borejkami, nad rzeką Autą, pod Radzyminem, gdzie stolicę Polski, Warszawę obronił, pod Sokalem, Kowlem i t. d. W końcu, gdy na krwawych swych bagnietach błogosławieństwo pokoju nam przyniósł, wrócił na stałe do Łodzi.

Ale wielu żołnierzy, wielu oficerów nie wróciło. Kula wraza życie im odebrała; śmierć piękną, śmierć bohaterską za Polskę ponieśli. Dość wspomnieć łodzian: kapitana Pogonowskiego, kapitana Pęczkowskiego i wielu, wielu innych.

W niedzielę więc tego pułku święto. I dbać trzeba, by przede wszystkim ten zwykły, szary żołnierz wiedział, że to jego właśnie święto. Niech on się raduje i cie-

szy, niech on wie, że społeczeństwu łódzkiemu o niego w pierwszym rzędzie chodzi.

Robotnicza Łódź, miasto pracy pozdrawia w murach swych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej!

Robotnicza Łódź całym sercem łączy się z żołnierzem 28 pułku Strzelców Kaniowskich w dniu jego święta.

Niech żyje żołnierz 28 pułku!

## Uroczystości 28 pułku Strzelców Kaniowskich

(Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w Łodzi)

W niedzielę, 15 b.m. Łódź święcić będzie uroczystość nieładą! Z inicjatywy samorządu z panem prezesem Rady Miejskiej kol. Dr B. Fichną i wice-prez. miasta inż. W. Wojewódkim na czele — miasto Łódź ofiarowuje 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich, walecznemu, bohaterskiemu pułkowi „Dzieci Łódzkie“ sztandar. Poświęcenie tego Znaku i wręczenie go Dowództwu Pułku nastąpi właśnie w nadchodzącą niedzielę.

Uroczystości te, w których niewątpliwie weźmie udział cała Łódź — zaszczyli swą obecnością p. Prezydent Rzplitej Mościcki.

Program uroczystości i pobytu Pana Prezydenta w Łodzi przedstawia się jak następuje:

Po przywitaniu p. Prezydenta Rzplitej na granicy województwa przez p. wojewodę Jaszczołta i gen. Małachowskiego — Komitet Wykonawczy przybywającego samochodu p. Prezydenta przyjmie i powita na granicy miasta u bramy tryumfalnej, przy ul. Rzgowskiej, za plantem kolejowym.

Po odwiedzeniu katedry Sw. Stanisława Kostki i kościoła ewangelickiego przy ul. Ewangelickiej, p. Prezydent wraz z otoczeniem uda

się na mszę polową na Placu Dąbrowskiego, gdzie odbędzie się następnie poświęcenie i wręczenie chorągwi, ofiarowanej przez miasto 28 p. p. Strzelców Kaniowskich. W uroczystościach weźmie udział cała garnizon łódzki, organizacje przysposobienia wojskowego, delegacje zrzeszeń i instytucyj, przedstawiciele władz i t. d.

Następnie odbędzie się przez ul. Narutowicza, Piotrkowską na Plac Wolności pochód, którego detaladę p. Prezydent przyjmie naprzeciw parku kolejowego.

Po odebraniu defilady p. Prezydent uda się na Plac Wolności, gdzie w międzyczasie ustawią się uczestnicy pochodu, poczem nastąpi odsłonięcie wmurowanej na zewnętrznej ścianie gmachu Magistratu tablicy pamiątkowej, ofiarowanej miastu przez 28 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Następnie odbędzie się z udziałem p. Prezydenta obiad żołnierski w restauracji „Tivoli“, wieczorem zaś o godz. 7:30 w koszarach 28 p. p. Strz. Kan. przyjęcie, wydane przez korpus oficerski tegoż pułku.

O godz. 22:30 rozpocznie się w salonach Filharmonji raut, wydany przez miasto, który zakończy dzień pobytu p. Prezydenta w Łodzi.

# Pomorski zjazd wojewódzki N.P.R. Lewicy

## Odbył się w Grudziądzu Podniosły nastrój zjazdu

W końcu kwietnia r. odbył się w Grudziądzu w sali Hotelu Warszawskiego zjazd wojewódzki pomorskiej organizacji N. P. R. Lewicy przy obecności przeszło 80-ciu prawomocnych delegatów ze wszystkich poważniejszych ośrodków robotniczych Pomorza. Zjazd zgaił z ramienia władz naczelnych partii prezes poseł Antoni Ciszak, który podkreślił powagę momentu ze względu na to, że zjazd ten jest pierwszym wielkim zjazdem pomorskim N. P. R. Lewicy od chwili utworzenia partii na kongresie w Poznaniu dnia 3 października 1926 r. Na propozycję posła Ciszaka obwołano jednogłośnie prof. Eugenjusza Balińskiego z Torunia marszałkiem zjazdu. Po ukonstytuowaniu się prezydium nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy referat „O powstaniu organizacji N.P.R. Lewicy” wygłosił prezes partii poseł Antoni Ciszak; przedstawił on obszernie historię powstania dawnego N.P.R., wskazując na te momenty, które wreszcie po przewrocie majowym doprowadziły do rozłamów i powstania NPR. Lewicy. W zakończeniu swoich wywodów poseł Ciszak przedłożył zebraniom do uchwalenia szereg rezolucyj.

Sekretarz G.K.W. redaktor Strauch z Poznania, wygłosił dłuższy referat na temat „Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza Państwa”. W wyniku referatu uchwalono także kilka rezolucyj, przy czym jedną w sprawie podwyżki płac:

„Sprawa niskich płac robotniczych jest dzisiaj największą klęską społeczną i domaga się jak najszybszego załatwienia. Klasa robotnicza domaga się od rządu, aby poparł jej wysiłki, zmierzające do podwyżki płac. Zjazd jednocześnie stwierdza, że walka o poprawę zarobków robotniczych jest przedewszystkiem obowiązkiem Związków Zawodowych, które w chwili obecnej szczególnie na ziemiach zachodnich nie przejawiają w tym kierunku należytej energii”.

Trzeci referat pod tytułem „Stosunek inteligencji zawodowej do pracowników fizycznych” wypowiedział profesor Eugenjusz Baliński z Torunia. Po tym referacie nastąpiła krótka przerwa, w czasie której zebrali się komisja redakcyjna, aby ugodnić rezolucje, złożone przez referentów oraz wnioski, które wpłynęły do prezydium od członków zjazdu.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji i uchwalenia rezolucji i wniosków. Wszystkie rezolucje i wnioski przyjęto bez zmian jednogłośnie. Oprócz rezolucji, przedstawionych przez posła Ciszaka i red. Straucha, przyjęto jeszcze rezolucje:

W sprawie odniesienia pogranicza pomorskiego, w sprawie usunięcia pracowników państwowych, pozostających dotąd na wrogich nam usługach, w sprawie podwyżki komornego, w sprawie robotników w fabrykach w m. Gdańska, w sprawie infikacji ustawodawstwa i t. p.

Do władz wojewódzkich powołano jednomyślnie nast. członków: prezes Łankowski Jan, pierwszy wicepr. profesor Baliński, II. wicepr. Widzowski Romuald, sekretarz Toppmayer Jan, zastępca sekretarza Płotkowski Józef, skar-

nik Stośko Aleksander i ławników: Olszewskiego Tomasz, Lewandowskiego Józefa i Dr. Franciszka Koniecznego. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Teofil Schab, Dr. Dzięgielewski i Kierzanowski Jan.

Po wyborze władz i wolnych głosach nastąpiło zamknięcie obrad. Zjazd cały odbył się w niezwykle podniosłym nastroju i wykazał, że prace N.P.R. Lewicy na Pomorzu stale postępują naprzód.

## Przed rokiem...

„Dnia 6-go maja 1926 roku, o godzinie 12-tej w południe b. prezes ministrów, p. Aleksander Skrzyński złożył dymisję gabinetu, poczem rozpoczęła się ostatnia z przesileniowych masarad przy tworzeniu rządu w Polsce niepodległej. Poruszyło się w parlamentarnych klubach mrowisko partyjne. Powtórzono wszystkie poprzednie kamedje. Interes siedział na Intrydze i demagogia poganiał. Naród miał znowu przesileniowe widowisko, którego sens dziś może potrafi już ocenić jak należy.

O godz. 2 min. 30 marszałek Rząd polski, p. Prezydenta o sytuacji parlamentarnej, to samo o godz. 3-ciej uczynił marszałek Trąpczyński.

Dnia 6 maja 1926 r. o godz. 12-tej w południe Wincenty Witos oświadczył w Belwederze, że misji nie przyjmuje. („Nie mogłem podjąć się utworzeniu rządu, któryby był fikcją”). O godzinie 1-zej p. Wojciechowski wezwał posła Chacińskiego, który prosił o czas dla namysłu do godziny 7-iej rano dnia następnego, już jednak o godz. 1 w nocy zakomunikował p. Wojciechowskiemu, że misję swoją uważa za skończoną, gabinetu utworzyć nie może „z powodu kwestii personalnych”.

Dzień 7-my maja 1926 roku. O godzinie 10 rano Wincenty Witos zdecydował się gabinet utworzyć i już jako de-

sygnowany premier, rozpoczął narady z przywódcami. O godz. 6-tej wieczorem ustalono listę gabinetu, lecz po kwadransie zjawił się w sejmie Aleksander Skrzyński i oświadczył, że teki MSZ. nie przyjmuje. Wobec tej odmowy poseł Witos rezygnuje. Przed północą wezwany zostaje poseł Marek (P. P. S), który ma tworzyć gabinet. Prosi o czas do namysłu do godz. 2-giej pop. dnia następnego. Teraz znów odżyła „konceptcja centrolewu”.

Dzień 8-my maja 1926 roku. O godz. 8-ciej poseł Marek składa misję, ponieważ, odmówił mu poparcia Piast i Ch. D.

Dnia 9-go maja o godz. 4-tej rano p. Wojciechowski powierzył misję tworzenia gabinetu Władysławowi Grabskiemu. O godzinie 10 wieczorem lista gabinetu Wł. Grabskiego była gotową, ale w tej właśnie chwili posłowie Głabiński i Dziechowski zawiadomili b. Prezydenta, że na skutek porozumienia się klubów prawicy i środka może być utworzony gabinet parlamentarny. Po tej wiadomości Wł. Grabski cofnął się natychmiast.

Dnia 10-go maja Wincenty Witos utworzył gabinet „centroprawicowy”. — 11-go maja rada ministrów obradowała w pałacu Namysłowski 12-go i 13-go w Belwederze, 14-go w Wilanowie.

## Odważcie się wybrnąć!

Jeszcze o sprawach Zw. Prac. Miejsk. i Zakł. Uż. Publ.

Zdawało się nam przed kilkunastu dniami, iż o tych sprawach więcej na łamach naszej „Pracy” pisać nie będzie potrzeba. Ze z obłął wyboru nowego zarządu samowładcy zrezygnują ze swych usurpowanych stanowisk, podporządkują się woli ogółu członków i staną do uczciwej współpracy, na platformie zrozumienia, że organizacja zawodowa nie może być taką czy inną domną partyną. Alści haszysz popielowej szczeniaki okazuje się w dalszym ciągu silniejszy niż wszelkie jasne i szczerze słowa, niż fakty oczywiste trwałego dążenia ze strony pracowników miejskich do porozumienia, niż nawet przychodzące na pp. Stemborowski chwilę uświadomienia sobie, że te wszystkie rozłamy i walki to niejako popełnianie „harakiri” na sobie samym, że w stosunku do organizacji zawodowych i politycznych mają one posmak zbrodni moralnej.

I spętani w tragiczny węzeł — sprzeczności pomiędzy swą dawną, nie raz chlubną przeszłością a dzisiejszym bałaganem myśli i czynów (gdyż myśli pozostały demokratyczne, a czyny prowadzą do brudnej sadzawki witosowo-endeckiej), brną dalej po drodze inwetyw, kalumacji, oszczerstw i groźb bezsilnych.

Rozumiemy, że idą po tej drodze dlatego, że jest to droga najmniejszego oporu, ale rozumiemy i to, że kopią przez to przepaść nie do przebycia, że zamykają sobie drogę do powrotu.

Wyrazem tego postępowania ich dalej w zgubnym kierunku były dwa artykuły, zamieszczone w „Głosie Polskim” w dniu 7 bm. i w „Republice” z dnia 8 bm.

Były one na tyle (że się tak wyrazić musimy) niechlujne, że połączyły zatarg w związku z walką przeciw NPR. w Łodzi i biurem zarządu związku „Praca”. Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczmę Babińską? — wypadłoby zapytać, gdybyśmy nie wiedzieli, że zro-

biono to celowo, aby otumanic opinię publiczną.

Ze p. Stemborowski uciekł z zebrania robotników sezonowych w dniu 29 kwietnia, bo kazało mu mówić do rzeczy, a nie pleść dubów smalonych o polityce, że uzurpatorzy nie chcieli złożyć swoich czynności w ręce prawnie obranego zarządu, że ten zarząd, wypełniając wolę członków, wszedł do otwartego lokalu związku i, bez naruszenia całości i jakichkolwiek ruchomości związkowych, objął lokal i urzędowanie, że na miejsce, zwolnionego przez walne zebranie członków p. Stemborowskiego, powołał narazie kol. Zuberta, za to wszystko mają odpowiadać jacyś „czołowi ludzie N.P.R.-u.”

Nie, panowie kochani — tak dalej być nie może. Odważcie się raz być mądrymi, a my, coprawda, nie wybijemy wtedy medali na cześć waszą ale będziemy umieli ocenić, że posiadacie jeszcze siłę woli, że dobro sprawy robotniczej nie jest dla was pustym frazesem, jak dla p. senatora z katowickiego „Głosu Porannego”, że może warto przeprowadzić z wami rzeczową dyskusję i pomóc wam do powrotu na miejsce, z którego, jak błędni, odeszliście.

Sądzimy, że do opieki nad majątkiem związku wystarczy wybrany prawnie przez ogół członków, zarząd związku. Sądzimy, że ten zarząd nie potrzebuje w tym kierunku pomocy komisariatu rządu, o którą wy, jak słabe niewiasty, zabiegacie. Sądzimy, że prokurator sumienia robotniczego w dzisiejszych momentach przydałby się wam i to bardzo. Zagmatwane przez was sprawy związkowe, po kilku miesiącach usilnej pracy, wyjaśni i sprostuje samodzielnie zarząd związku.

Odważcie się być mądrymi, odważcie się wybrnąć z tego błędnego koła, w któreście samych wleźli. Pamiętajcie, że każde głupstwo jest tylko wtedy małym świństwkiem, gdy się szybko kończy!

Zastępca.

## Wiec NPR. lewicy w Pabjanicach

Ruchliwa i sprężysta organizacja pabianicka zorganizowała w tych dniach w sali Hegenbarta wiec polityczny. Sala była wypełniona po brzegi. Referowali — poseł Waszkiewicz o sytuacji politycznej i gospodarczej, kol. Tomczak o ruchu zawodowym.

W ożywionej dyskusji omawiano ostatni strajk włókienniczy, przy czym mówcy stwierdzali, że walka o podwyżkę płacy winna być wznowiona, przedtem jednak należy ruch zawodów wzmacnić. Robotnicy dość chętnie się garną do związków zawodowych, rozumiejąc, że tylko silna organizacja może dać korzystne rezultaty w walce o poprawę bytu. Nadto w dyskusji kładziono duży nacisk na konieczność zorganizowania ubezpieczenia na starość.

Przemawiał też, ku ogólnej ucieście jakś monarchista, który zachwalał króla, jako generalne lekarstwo na wszystkie bolączki społeczne, tylko biedaczysko nie wiedział, czy na króla wzięto Polaka, czy cudziemca. Zaproponowano mu, aby króla wyznaczył przez losowanie z pośród bezrobotnych zdezonizowanych monarchów.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucje:

Zebrani na wiecu N.P.R. Lewicy stwierdzają:

1) że polityka głodowych płac w przemyśle włókienniczym i ciągle łamanie ustaw robotniczych niszczy spokój w kraju i uniemożliwia stworzenie normalnych warunków w przemyśle;

2) że walka o podwyżkę płac — wobec ciągłego wzrostu drożyzny — musi być dalej prowadzona przez wzmacnianie organizacji zawodowych;

3) zebrani potępią najostrożniej wszelkie próby tworzenia związków stojących na usługach kapitału, jak „Polska Praca” lub „Jedność” tow. Łankowskiego.

Zebrani uważają, że organizacje robotnicze winny z większą, niż dotąd energią prowadzić walkę z drożyzną, przez wzmacnianie kooperatyw, zakładanie piekarni, i odpowiednią politykę aprowizacyjną Magistratów.

Zebrani potępią najostrożniej szkodliwą dla państwa i konsumentów politykę wywożenia po żniwach zboża z kraju, aby potem na przeduroku zakupywać je zagranicą, po wyższych cenach taka polityka tworzy drożyznę i niszczy złoto.

Zebrani uważają, że nowa pożyczka zagraniczna winna być użyta wyłącznie na cele produkcyjne, a przedewszystkiem na ożywienie ruchu budowlanego i budowę domów.

Zebrani domagają się konfiskaty majątków posłów i senatorów, o ile te majątki powstały drogą nadużywania mandatu.

Uczestnik.

## Za ofiarne życie

(Państwo zajmijcie się losem ofiar walk o niepodległość Polski)

Ministerstwo skarbu zgłosiło na Radę ministrów wniosek w sprawie zaopatrzenia o ob. skazanych przez byłe państwa zaborcze za działalność niepodległościową. Według tego wniosku, osoby, skazane przez rządy zaborcze na bezterminowe lub ciężkie roboty przymusowe albo na zesłanie lub na osiedlenie i które odbywały karę, mają prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa, o ile posiadają obywatelstwo polskie, a nie mają zapewnionych środków utrzymania i przekroczyły 55 rok życia. Osoby poniżej 55 lat mają prawo do zaopatrzenia o ile nie są zdolne do zarobkowania z powodu wad fizycznych i umysłowych. Prawo to obejmuje skazańców politycznych z lat 1870 — 1918 włącznie. Prawo do zaopatrzenia mają również wdowy po skazańcach z tego samego okresu, o ile nie weszły powtórnie w związek małżeński, oraz sieroty do 18 roku życia włącznie. Zaopatrzenie wypłacane będzie w wysokości zaopatrzenia weteranów powstania narodowego 1863 r., opartego na ustawie z dnia 28 marca 1922 r.

Po załatwieniu tego wniosku przez Radę ministrów, zostanie on opublikowany jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2  
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD

**MEBLI**  
tylko na Górnym Rynku  
ul. Rzgowska 2

jest obecnie  
Najtańsze Źródło Mebli  
F. Nasielski, tel. 43-08. — 2 Rzgowska 2  
— DEUGOLETNIJA GWARANCJA. —  
Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

# W ROCZNICĘ MAJOWĄ

(W rok po przewrocie...)

„Marszałek Józef Piłsudski wkroczył na czele kilku pułków do Warszawy. Na ulicach miasta wywiązały się walki z oddziałami, które z rozkazu rządu zastąpiły mu drogę.”

Oto wstrząsające wieści, które rok temu, 12 maja 1926 r. speszziły się lotem błyskawicy po Polsce.

Trzy dni, od 12 do 15 maja trwały krwawe wzmaganie w stolicy.

Spółczesność przeżywała chwile tragicznego napięcia. Armia, dumna i chluba narodu pogrążona w walce wewnętrznej. Znowu w dwóch przeciwnych szanach żołnierze polscy z bronią przeciw sobie wymierzona... Tragedja znana Polakom przez 150 lat niewoli, ale tem bardziej wstrząsająca, tem bardziej targająca trzewiami narodu, że odgrywała się w wolnej stolicy wskrzeszonego państwa i nie z obcego rozkazu.

Prawdziwy patriota, dobry obywatel swego kraju, chylił w owe ciężkie dni majowe czołą przed tragicznym bohaterstwem wszystkich żołnierzy polskich. Przed tymi, którzy poszli za wezwaniem swego dawnego, ukochanego wodza i przed tymi, którzy spełniając rozkazy rządu stanęli przy nim z karabinem w dłoni. W pierwszą rocznicę ich walk wzajemnych raz jeszcze czoła uchylić należy przed wszystkimi, którzy obowiązek pełnili tak, jak go rozumieć. Dla dobrego Polaka mogły wszystkich ofiar jednak są drogie. Niema mogił gorszych ani lepszych. A czy czyste, z serca narodu płynące niechaj zjednoczą tych, co rozdzieleni umierali.

Równocześnie z uczuciem bezmiernego bólu rodziła się jednak w sercach polskich nadzieja.

Wszyscy w Polsce czuli instynktownie, że te krwawe ofiary — których oby Los był nam oszczędził — nie mogą pójść na marne, że muszą stać się zaczątkiem nowego lepszego i bujniejszego życia.

Na czele zamachu stanu stał Marszałek Józef Piłsudski, nieugięty bojownik narodowej sprawy, twórca pierwszych kadr armii polskiej, człowiek o którym wszystko można powiedzieć, prócz tego jednego, iż nie kocha Ojczyzny.

Wszyscy, czuli też, że w Polsce działo się dotąd źle, bardzo źle. Prywała jak rak toczyła organizm państwowy, przekłete swary państwowe niszczyły kraj, marnując wspaniałe dzieło odrodzenia. Dla wielu, wielu ludzi możliwych w Polsce, dla tych, którzy od lat sprawowali jej rządy, Rzeczpospolita była — żeby użyć Sienkiewiczowskiego porównania — tylko postawem czerwonego sukna, którego tyle należy urwać, aby na własny płaszcz starczyły.

Ośm lat rządów sejmowładztwa zatruło atmosferę ponurą rezygnacją.

Przed majem 1926 roku Polska cała była w położeniu człowieka, który czuje, że tonie w bagnie i oczekuje

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe wpłacanie prenumerat, w godz. 6—7 codziennie. Wzywamy również Zarządy Dzielnic, aby także uregulowały corychlej zaległe należności. Zaznacza się przytem, że wszelkie rachunki kwituje osobiście kol. Zygmunt Leśniczak.

ratunku, ale nie wie, skąd ten ratunek ma przyjść i czy wogóle już nadejdzie.

I oto dlaczego w dniach majowych oprócz bólu zrodziła się nadzieja. I oto dlaczego słowa Józefa Piłsudskiego wypowiedziane w czasie walki: „Za dużo było nieprawości

w państwie” tak silnem odezwały się echem.

Od walk majowych minął rok. Czas by podjąć próbę bilansu. Będzie to naturalnie bilans tymczasowy. Wielkie przemiany historyczne nie dokonywują się w przeciągu roku.

I. K. C.

## Podział ludności w krajach wielko przemysłowych

Ucieczka ludności w krajach wielkoprzemysłowych ze wsi do miast i osad fabrycznych, intensywna już bardzo przed wojną, wzrosła do wymiarów niezwykłych po wojnie. Niemcy i Stany Zjednoczone dają najzupełniejszy i najjaszawszy obraz tego zjawiska społecznego. Pięćdziesiąt lat temu ludność rolna w Niemczech wynosiła jeszcze 64 proc. ogółu ludności Rzeszy. Spis ludności w Niemczech z r. 1926 wykazał, że na wsi pozostało jeszcze tylko 35 proc. Tylko 22 miliony na 60 milionów zamieszkuje jeszcze miejscowości, liczące nie więcej, nad 2000 mieszkańców.

W Stanach Zjednoczonych podział ludności między wieś a miasto wykazał, że w roku 1920 na 105 i pół miliona ludności zamieszkiwało 51 i pół miliona wieś, a 54 miliony — miasto. W tem praca na roli zatrudniała bezpośrednio 11 milionów ludzi, przemysł zaś — 13 milionów. Zawody wyzwolone zgrupowały blisko 3 miliony osób, 4 miliony pracowało w handlu, 3 miliony — w przemyśle transportowym (koleje, żegluga, kolejki, tramwaje etc.) Podział jak widzimy, prawie równomierny między wsią a miastem, rolnictwem a przemysłem. Ale w ciągu lat ostatnich wzmógł się znacznie pęd do emigracji ze wsi, na co wpłynęły też niebezskutecznie ustawy prohibicyjne o emigracji zamor-

skiej. Tak więc w samym tylko 1925 r. prawie pół miliona ludzi wyemigrowało do miast, opuszczając wieś i farmy rolnicze.

Najbardziej zaakcentowane jest to zjawisko w Anglii, gdzie rolnictwo rodzinne odgrywa rolę drugorzędą. Tu miasta pochłonęły 4/5 ogółu ludności (wyłączając Irlandję).

To samo zjawisko można dostrzec we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich, gdzie przemysł się rozwija i odgrywa rolę kondensatora ludności w skupiskach miejskich i fabrycznych. Po wojnie w sposób wybitnie jaskrawy zaznaczyło się to w związku z rozwojem przemysłu w Włoszech.

## Ze Związku „Praca”.

W dniu 14 maja r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się konferencja płatnych sekretarzy Zw. „Praca” w Łodzi. Nimiast w dniu 15 maja o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Zw. „Praca”.

Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne.

## Obniżenie cen w Teatrze Popularnym.

Dyrekcja Teatru Popularnego, pragnąc jaknajdalej iść na rękę szerokim rzeszom bywalców — postanowiła z dn. 15. b. m. na sezon letni obniżyć ceny biletów w skali następującej:

Na przedstawieniach zwykłych w dni powszednie wieczorem i w niedziele i święta po południu: środkowe rzędy od 1—8 zł. 1.50, od 9—15 zł. 1.00; boczne rzędy od 1—6 gr. 80, od 7—13 gr. 60; amfiteatr 30 gr.

Na przedstawieniach w niedziele i święta wieczorem: środkowe rzędy od 1—8 zł. 2, od 9—15 zł. 1.50; boczne rzędy od 1—6 zł. 1.00, od 7—13 gr. 80; amfiteatr gr. 40.

Ceny biletów na przedstawieniach dla młodzieży szkół średnich i na przedstawieniach dla zrzeszeń robotniczych pozostają bez zmiany: rzędy od 1—12 gr. 80, od 13—15 gr. 60, amfiteatr gr. 30.

— Koło Kobiet N. P. R. Zarząd Koła organizuje wycieczkę do m. Zgierza w celu zwiedzenia Kasy Chorych, szkoły oraz innych ośrodków miasta. Wycieczka odbędzie się w dniu 22 maja. Zbiórka: godz. 9 rano, Bałucki Rynek, poczekalnia tramwajów zpierskich. O wzięcie licznego udziału w wycieczce prosi Zarząd.

## Czuli małż.

— Mężulku, za kilka dni przypada dziesiąta rocznica naszego ślubu. Jak sądzisz?... Czy nie byłoby wskazaniem, by z okazji tej uroczystości zabić gęś tuczoną?

— A cóż wianna biedna gęś, że ja przed laty dziesięciu byłem głupi?..

## Ogłoszenie

„Magistrat m. Łodzi niniejszem rozpisuje konkurs publiczny na druk „Sprawozdania z działalności Zarządu m. Łodzi za rok 1926” (20 — 24 ark. druku) z terminem składania ofert do dnia 20 maja 1927 roku.—

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności № 14, II p. pokój № 36) codziennie w godzinach od 10 do 12 przed południem.—

Łódź, dnia 11 maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.

## „ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA”

## OGŁOSZENIE

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwiu przez wyznaczenie cen” (Dz. U. Rz. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. № 91, poz. 527) oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi № 452 z dnia 10 maja 1927 r. zostały wyznaczone ceny maksymalne

### na mięso wołowe, baranie i cielęce:

W HURCIE:			W DETALU:		
wołowina normalna	I. gat.	zł. 2.45	wołowina normalna	I. gat.	zł. 2.80
„	II.	„ 2.—	„	II.	„ 2.28
„	koszerna I.	„ 3.18	„	koszerna I.	„ 3.82
„	II.	„ 2.70	„	II.	„ 3.24
baranina normalna		„ 2.40	baranina normalna		„ 2.76
„	koszerna	„ 2.80	„	koszerna	„ 3.36
cielęcina		„ 2.20	cielęcina		„ 2.50

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji wg. art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. Rz. P. № 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10 tysięcy złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 11 maja 1927 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) W. Groszkowski

## Od Redakcji

Redakcja „Pracy” prosi o nadsyłanie wszelkiej korespondencji do Redakcji „Pracy” ul. Piotrkowska 91. Jednocześnie apelujemy do szerokiego kręgu robotniczych o nadsyłanie korespondencji z życia robotniczego, związkowego, korespondencji z fabryk itp. Materiałom tym, mimo szczupłych rozmiarów „Pracy” — poświęcić pragniemy specjalny dział.

## Z życia organizacji NPR.

— **Dzielnica Radogoszcz** wzywa tych kolegów, którzy jeszcze nie zostali zarejestrowani, aby zgłosili się do lokalu klubu przy ul. Zgierskiej 108 w dniu 17 i 19 maja br.

W przeciwnym razie Dz. Radogoszcz będzie zmuszoną tych kolegów skreślić z listy członków.

— **Dzielnica Bałucka.** W klubie Dz. Bałuckiej NPR. przy ul. Franciszkańskiej № 58, w niedzielę 22 bm. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja w sprawach samorządowych.

Zarząd wzywa do przybycia wszystkich członków dzielnicy wraz z legitymacjami, celem zarejestrowania się.

(—) Misiak.

— **Z Koła N. P. R. Pracowników Kasy Chorych.** Dnia 16 maja r. b. o g. 7.30 w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się miesięczne zebranie członków koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Dzień pojednania

Rząd Marszałka Piłsudskiego wydał przez ministra spraw wewnętrznych zarządzenie, aby dzień 13 maja, poświęcony został nie zwadzie lecz modłom za dusze Ofiar Poległych, i mógł się stać Dniem Pojednania współbraci.

Ten krok Rządu oceniamy z całym uznaniem. Nie przez rozdrapywanie ran bolesnych, nie przez sianie wzajemnej nienawiści, lecz przez pokrycie przeszłości bolesnej zapomnieniem, przywrócićmy całkowitą harmonję i współpracę dla dobra państwa.

Oczywiście może tu być mowa jezdynie o stratach materialnych i o cierpieniach moralnych. Nie wolno jednak marnować Ofiary Krwi Bratniej przez Kompromis ze złem, które stało się przyczyną przelewu krwi przed rokiem.

## Z życia Koła II-go Zj. Polsk. Młodz. Prac. „Orlą”

W dniu 8-go maja r. b. o godz. 10 rano staraniem Sekcji Muzycznej został urządzony Poranek Muzyczny z okazji zakończenia się kadencji Zarządu Koła II-go. Na program złożyło się:

1) Przemówienie Prezesa Zarządu Wojewódzkiego kol. Michałkiewicza, 2) Muzyka — kol. Bułnowicz (Skrzypce) i kol. Rydz (fortepjan), którzy odegrali szereg utworów i 3) Śpiew solo kol. Włodarski. Obecnych było około 60 osób.

W dniu powyższym w godzinach wieczorowych odbyło się Roczne Zebranie, na którym dokonano wyboru Zarządu Koła, który ukonstytuował się następująco: Prezes Czernielewski Piotr, vice prezes Uznański Władysław, sekretarz Sanojczówna Iza, skarbnik Sochacki Józef, ławnicy: Zalewski Edmund i Dryzner Bronisław.

WUZ.

## Wycieczka „Orlecia”

Niniejszem zawiadamiam się członków i sympatyków, że staraniem Zarządu Sekcji Kolarzy Z. P. M. P. „Orlecia” zostanie urządzona w miesiącach letnich. Wycieczka Krajoznawcza.

Wycieczka prowadzona będzie przez Poznań, Gniezno, Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk i Gdynia.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych informacji kol. Tagowska w lokalu N. P. R. ul. Piotrkowska 91, codziennie od godz. 19 do 12.

# Stan bezrobocia w Resp. Sow.

Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych na rosyjskich giełdach pracy, wynosiła w miesiącu styczniu r. b. 1,271,000 osób. Nie trzeba chyba ściśle istotnemu stanowi bezrobocia w Rosji sowieckiej, gdyż bardzo wielu bezrobotnych, szczególnie na prowincji, nie rejestruje się na giełdzie pracy.

Bezrobocie w Rosji staje się objawem nader groźnym, bowiem absolutna cyfra bezrobotnych wykazuje wyraźną tendencję wzrostową. W przeciągu jednego roku (od stycznia r. ub. do stycznia r. b.) ilość bezrobotnych wzrosła w Rosji o 320,000 osób.

Rząd rosyjski „stara się” zwalczać bezrobocie, organizując cały szereg robót publicznych w rozmaitych dzielnicach państwa, gdzie znajdują zatrudnienie liczni bezrobotni pracownicy fizyczni. Gorzej ma się rzecz z bezrobotną inteligencją, której przy robotach publicznych zatrudnić nie można, a która stanowi prawie piątą część ogólnej liczby bezrobotnych w Rosji sowieckiej.

Przytem ilość bezrobotnych pracowników umysłowych stale się zwiększa, gdyż urzędy sowieckie przeprowadzają w związku z ogólną redukcją budżetu daleko idącą redukcję swego personelu. Jak bezwzględnie postępują tu urzędy sowieckie wynika choćby z tego, że w miesiącu październiku r. ub. z ogólnej ilości 1,181,540 osób zorganizowanych w związku zawodowym urzędników państwowych, zaledwie 940 tys. osób było zatrudnionych.

Rząd sowiecki stara się wprawdzie przyjąć z pomocą rzeszom bezrobotnym jednakowoż pomoc ta jest dla tak olbrzymiej armii niezatrudnionych niewystarczająca.

W chwili obecnej 400,000 osób cierpi w Rosji swe dochody z zapomóg ubezpieczeniowych, które jednak są niewystarczające, a ponadto wypłacane są w zasadzie jedynie w ciągu 6 — 9 miesięcy.

## Dyktatura i życie robotnicze

Żle się dzieje w państwie czerwonego teroru — w Sowietach. Na zewnątrz mówi się i błądzi o dyktaturze proletariatu, o rządzie robotniczo-rolniczym, o dobrobycie w jakim opływa naród pracujący, ale w rzeczywistości i jakże jest inaczej. Dział robotnika w Sowietach, jest bardzo ciężki i bardzo smutny.

Na terenie sowieckich republik pozostaje obecnie około pół miliona bezrobotnych zarejestrowanych. Fabryki stoją nieczynne lub pracują 2—3 dni w tyg da u. O pracę jest niestychanie trudno, nawet robotnikom, należącym do zawodowych związków komunistycznych.

Egzystencja robotnika pozostaje na b. niskim poziomie.

Np. pracujący 8 dni w tygodniu, tokarz, metalowiec, żywiący rodzinę 5 osób, zarabiał 8 czerwonych miesięcznie (80 rubli).

A tymczasem funt chleba kosztuje 12—15 kopiejek, funt mięsa 40—50 kop., funt cukru 60 kop., mieszkanie robotnicze 1—2 pokoje z kuchnią — 10—15 rb. miesięcznie, ubranie od 60 do 150 rb., przejazd tramwajem 20 kop.

Pieniądze zarobione, wystarczą załedwie na kilkanaście dni, a robo uik chcey jako tako żyć, musi pracować dodatkowo, ni raz po 6—8 g dzin tak, że 8 godz. dzień pracy staje się fikcją.

Robotnik pracuje nieraz 15—16 godzin w dzień.

Żle więc robotnikowi się dzieje w państwie pozostającym pod dyktaturą proletariatu. Frazesem i demagogją, robotnika się nie nakarmi, a chleba brak, i czerwoni władcy Rosji, coraz po-

ważniej zastanawiają się nad niedaleką przyszłością. Bo kłamstwo każde musi mieć swój kres.

A oto znowu obrazek z państwa dyktatury czarnych koszul — z Italji. I tam robotnik ciężką znosi dolę.

Głód jest codziennym prawie gościem w biednym mieszkaniu robotnika italskiego. A płomienne przemówienia Mussoliniego, coraz są blędsze i coraz więcej dyktator Włoch dbać musi o dobre uzbrojenie swych zastępów milicji faszystowskiej.

Nawet szumie rozreklamowana ostatnio konstytucja pracy t. zw. „carta di lavoro” nie jest w stanie zastąpić robotnikowi chleba.

Np. wykwalifikowany robotnik italski zarabia około 300 zł. miesięcznie, a tymczasem ceny produktów są bardzo wysokie. I tak, klg. chleba kosztuje 1 zł., jedno jajko 30 gr., klg. mięsa 7—9 zł. klg. masła 10 zł.

Zarobki urzędnicze są znikome. Nauczyciele pobierają naprawdę głodowe pensje, ludność przytem przynęconą jest podatkami, to też sytuacja robotnicza jest nieraz wprost tragiczna.

Te obrazki dosadnie nam charakteryzują, jak ciężka jest dola robotnika pod wszelkiego rodzaju dyktaturą, bez względu na to, czy to jest dyktatura czerwonego proletariatu, czy też faszystowskiej pałki.

Bo jest rzeczą możliwą, że dyktatura może narazie rozstrzygnąć z powodzeniem pewne problemy polityczne, ale problemów gospodarczych nie rozstrzygnęła jeszcze nigdy.

## Proszę o głos!

## O syndykalistach

(Artykuł dyskusyjny)

Przed kilku tygodniami zaczęło wychodzić pismo „Solidarność Pracy” organ syndykalizmu polskiego. Poza ładnym tytułem ładne są i idee, jakich propagatorem ma być to pismo: zjednoczenie dość luźno idących dotychczas organizacji zawodowych, stworzenie jednolitego frontu pracy w walce z kapitałem i reakcją, wzmoczenie jego siły dla obrony zdobyczy socjalnych i t. p. Bardzo piękne idee i pozwalające sądzić, że wyznawcy ich będą starali się realizować je w równie piękny sposób. Tak przynajmniej zdawałoby się rozwijać — do pięknych celów — odpowiednimi drogami. Lecz w tej biednej Polsce wszystko musi się dziać naopak i ci, którzy chcą tworzyć jedność zawodową pracy, zaczynają propagowanie swej idei od — rozbijania ruchu zawodowego już istniejącego.

I niewiadomo, co w takim wypadku sądzić, gdy ludzie, skądinąd znani i szanowani idą na taką robotę.

Czy sądzą, że ia ona pożądana wy-

nik? Ze zaufanie mas do siebie można zyskać, wyrwijając im zaufanie do zaśluzonych w dziedzinie walki zawodowej ludzi? Ze jedność zawodową można będzie utworzyć pomiędzy luźno chodzącymi masami i zamiast na podstawie istniejących już organizacji? Ze z próżnego choćby Salomon naleje cokolwiek w pustę?

Nie chcemy podejrzewać naszych syndykalistów o bardziej poziome cele... Lecz niech się nauczą czegoś z historii rozwoju form ruchu robotniczego zagranicą, niech się nauczą od życia. Walka o syndykalizm, walka o solidarność pracy nie może być walką przeciw temu, że ta lub inna organizacja zawodowa posiada takie czy inne zabarwienie partyjne, lecz musi być walką o prawdę, że solidarność zawodowa może istnieć obok różnic politycznych; walka o syndykalizm nie może być walką z dotychczasowymi twórcami i kierownikami związków zawodowych, lecz musi być walką o pozyskanie ich dla idei syndykalizmu; walka o syntezę poglądu zawodowego nie może być walką z syntezą poglądu społecznego i politycznego mas, jaką są partje polityczne. Świadomość zawodowa powoduje świadomość polityczną — to decyduje o różnych związkach zawodowych.

## A u nas?

Jak budują gdzieindziej!

Wołamy: budować domy! Mało się jednak w tym kierunku u nas robi. Zobaczymy natomiast, jak budują gdzieindziej.

Głośno w ostatnich czasach o akcji ludowlanej Wiednia.

Ale nietylko Wiedeń buduje. Spójrzmy na sąsiadów naszych, spójrzmy na Niemcy!

W takim Berlinie przybyło w ciągu ostatniego roku 14,800 mieszkań, podczas gdy w Warszawie... 638. W Hamburgu wybudowano nowych mieszkań 4,000, w Kolonii 3,400, w Monachjum 2,300, we Frankfurcie 2,000.

A Berlin n. p. pertraktuje obecnie z amerykańską firmą budowlaną Chapman i zamierza w amerykańskim tempie rozwijać ruch budowlany.

## Faramuszk

Sen miałem piękny. Sen tylko — szkoda... Widziałem Polskę sławną i wielką. Precz poszła nędza, porządek, zgoda. Tryumf święcił nad karmicielką.

Złotem błyszczwały wszelkie grody, Wioski jak łanie, leżały w sadach; Lud patrzył dziarsko, pełen swobody, Płynęły śmiechy w srebrnych kaskadach.

Nie szedł na Saksy lud głodny, bosy; W kraju dość pracy; i rosły trzosa, I partyjnetwa zniknęła moda — Sen miałem piękny. Sen tylko — szkoda.

Achim.

## W Kasie Chorych.

Tramwaj przejechał pewnego człowieka. Zona jego czeka w Kasie Chorych przed salą operacyjną. Z rozpaczą pyta wychodzącego chirurga o stan nie-szczęśliwego.

Chirurg: — Dwie rany, dzięki Bogu, są lekkie, ale trzecia, niestety, jest śmiertelną!

## W parku.

Stara kokota spotyka młodego faceta, robi do niego perskie oko i rzecze: — Panie ładny! Dlaczego pan taki nieśmiały?

A on jej na to:

— Bo mam poszanowanie dla wieku!

## Rozmowa z głuchą

— Witam panią radczynię, jakże znaczne zdrowie?

— W Łukowie? a pan znowu co robił w Łukowie?

— Ja w Łukowie przed rokiem raz byłem jedynie!

— Ach! w Lublinie pan byłeś? i po co w Lublinie?

— Ależ pan a radczynię słuch chyba zawodził?

— Z Łukowa do Lublina, a potem do Łodzi?

— Nie, pani, ja od roku nie jeżdżę uż prawie.

— W Miawie byłeś pan także? no no, proszę, w Miawie!

— Ależ, pani szanowna, ja pytam o zdrowie!

— I w Ojcowie też również? W uroczym Ojcowie? Toć wybacz, że pytaniem obrzucę cię szczerem:

— Słucham!

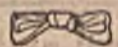
— Czyś ty nie został, kotku, kontrolerem — na kolei żelaznej? Gdyż być wciąż w podróży — tak prywatnie, toć chyba kurs zda się za duży?

— Ależ, pani kochana, skąd taka rozmowa?!

— Długo pan wracasz? więc znowu do Łukowa?

— Co ty, babo, chcesz dzisiaj od tego Łukowa?

— Ach, o zdrowie pan pytasz?..... merci, jestem zdrowa!



Zależnie od takiego czy innego światopoglądu wstępuje się do różnych związków.

Walkę o syndykalizm należy prowadzić na zupełnie innej platformie.

Sulima.

# LICYTACJE

## KASA CHORYCH m. ŁODZI

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 27 maja 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Weinstein i Majerozyk, ul. Cereckiego 11/3, 2 wozy
2. Zylbersztajn M., ul. Zgierska 118, 200 desek sosnowych
3. Zylberberg A., ul. Zgierska 30, bilard
3. Wróbel B., ul. Szopena 8, meble
5. Letter i Blawat, ul. Zgierska 94, kredens i wyżymaczka
6. Krakowski I., ul. Zgierska 73, 3 wozy
7. Grabowski A., ul. Żórawia 16, meble
8. Apelt H., ul. Zgierska 43/45, 900 mtr. gobeliny
9. Jelin D., ul. Zgierska 32, 28 pralek
10. Lasman J., ul. Zgierska 30, szafa i 25 mtr. towaru
11. Nirenberg M., ul. Zgierska 8, meble i maszyna do szycia

Dnia 30 maja 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Pomerancenblum A., ul. Plac Kościelny 4, meble
2. Weisberg N., ul. Rybna 17, meble
3. Wolf A., ul. Aleksandrowska 91, wóz
4. Krumholz D. A., ul. Nowaka 20, 2 szafy do garderoby
5. Kurc Sz., ul. Cymera 12, 30 balii dębowych
6. Kozenicki D., ul. Cymera 29, 1.500 klg. soli glauberskiej
7. Fein Sz. i S-ka, ul. Aleksandryjska 26, urządzenie biurowe
8. Gutman S. B., ul. Nowaka 25, pianino, garderoba i bieliźniarka
9. Gertner Chil, ul. Zgierska 21, meble
10. Brandt E., ul. Rajtera 29, 500 sztuk kafli
11. Frenkel D., ul. Rajtera 3, 200 klg. towaru na rękawiczki
12. Naparstek A., ul. Aleksandrowska 22, 25 klg. przędzy

Dnia 31 maja 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Rotlewi Sz., ul. Północna 25, meble i maszyna do szycia
2. Skosowski H., ul. Nowomiejska 29, pianino
3. Tajer N., ul. Nowomiejska 30, 30 swetrów
4. Pakula L. M., ul. Nowomiejska 25, szafa i kredens
5. Karo E., ul. Ogrodowa 8, kredens
6. Działowski, ul. Nowomiejska 6, otomana
7. Gliksman M., ul. Nowomiejska 22, 44 swetry
8. Grosman, ul. Nowomiejska 8, 0 garniturów męskich
9. Kuptersmidt J., ul. Franciszkańska 15, meble
10. Aptekarz W., ul. Dolna 12, meble
11. Kulisz L., ul. Kochanowskiego 19, meble i maszyna do szycia
12. Friedeusztab B., ul. Brzezińska 82, meble
13. Satt B., ul. Brzezińska 10, meble
14. Żelichowski, ul. Brzezińska 26, zegar

Dnia 1 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Herszberg Sz., ul. Pomorska 79, 2 krosna mechan. angielskie
2. Henigsztok I. M., ul. Smugowa 12, 2 krosna mechan. angielskie
3. Rogoziński M., ul. Pomorska 34, komplet grempli
4. Najberg M., ul. Pomorska 37, 42 swetry wełniane
5. Boms L. L., ul. Pomorska 49, meble
6. Gilwan Ch., ul. Morska 3, 5 sztuk towaru
7. Klajn Sz., ul. Pomorska 13, maszyna i nożyce introligatorskie
8. Jeleń, ul. Pomorska 58, 6 skrzyń przędzy + 100 klg.
9. Fuks F., ul. Północna 4, meble
10. Szyjewicz Sz., ul. Kilińskiego 6, 25 mtr. desek
11. Związek Handlu Drobiem, ul. Pomorska 17, maszyna do pisania, biurko i zegar ścienny
12. Szafehar J., ul. Północna 22, meble

Dnia 2 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Borkensztajn i Międzyrzecki, ul. Konstytyn. 38, 13 paczek przędzy
2. Najman K., ul. Zachodnia 30, maszyna do szycia
3. Złotnik Sz., ul. Szkolna 21, bieliźniarka z lustrami
4. Szajnrok M. A., ul. Konstytynowska 98, urządzenie biurowe
5. Klarman I., ul. Konstytynowska 19, otomana
6. Farber T. J., ul. Konstytynowska 18, szafy do garderoby
7. Rajbenbach, ul. Konstytynowska 42, meble
8. Wojciechowski A., ul. Nowomiejska 10, 2 otomany
9. Fajtlowicz i Goldberg, Plac Wolności 7, 200 mtr. podszewki jedwabnej
10. „Łodzianka”, ul. Lipowa 4, kompresor, 4 szermaszyny i 3 raumaszyny
11. „Rekord”, ul. Zawadzka 20, 2 biurka, stół i waga 500 klg.

Dnia 3 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Lichtensztajn, ul. N.-Cegielniana 3/5, 230 mtr. surówki
2. Judelewicz H., ul. Zawadzka 52, maszyna do szycia
3. Kaplan D., ul. Al. 1-go Maja 19, meble
4. Gertler Z., ul. Wólczajska 9, wiertarki, kowadło, 4 imadła i 2 wozy
5. Gostyński J., ul. N.-Cegielniana 22, meble i maszyna do szycia
6. Galowski i Rak, ul. Zawadzka 12, 2 biurka, 2 stoły i 8 żyrandoli
7. Haufman L., ul. Wólczajska 4, meble
8. Faktor F., ul. Al. 1-go Maja 48, meble
9. Kraushorn J. M., ul. N.-Cegielniana 26, meble
10. Tyszk J., ul. Wólczajska 18, 200 butelek wódki
11. Gastfreund J., ul. Zawadzka 16-a, meble
12. Szware H., ul. Zawadzka 50, wiertarka stolarska
13. Zdanowski M., ul. N.-Cegielniana 41, meble

Dnia 7 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Fajertag M., ul. Zawadzka 1, 14 par bucików damskich
2. Godes A., ul. Gdańska 37, 50 chustek
3. Maliniak R., ul. Gdańska 35, kredens stołowy
4. Łukin R., ul. Żeromskiego 37, 60 butelek soku malinowego
5. Waldman Z., ul. Gdańska 42, meble
6. Szkoła „Hercu Hatora”, ul. Żeromskiego 58, 2 tablice i 12 ławek szkolnych
7. Paweł Holc i S-ka, ul. 6-go Sierpnia 88, 30 mtr. drzewa
8. Groswit, ul. Wólczajska 65, meble
9. Gelassen I., ul. Żeromskiego 75, pralka parowa
10. Ginsberg I., ul. Zachodnia 66, 11 sztuk towaru
11. Minor A., ul. Al. Kościuski 22, meble i maszyna do szycia
12. Lwow J., ul. Gdańska 81, biurko i maszyna do pisania
13. Nasielski I., ul. Piotrkowska 9, 2 szafy do garderoby
14. Niśniewicz B., ul. Piotrkowska 2, urządzenie biurowe

Dnia 8 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Rozenbaum I., ul. Piramowicza 14, 8 piecyków szamotowych
2. Grauck Sz., ul. Wschodnia 25, meble
3. „Nowa Piekarnia Warszawska”, ul. Cegielniana 54, 3 worki mąki żytniej
4. Lichtenstein A., ul. Cegielniana 102, urządzenia biurowe
5. Litwak H., ul. Cegielniana 44, meble i maszyna do szycia
6. Goldwasser, ul. Cegielniana 46, meble
7. Szajbe Ch., ul. Cegielniana 30, 50 kolder watowanych
8. Lewi I., ul. Magistracka 6, kredens dębowy
9. Nomborg B. L., ul. Skwerowa 13, meble
10. Jakubowicz S., ul. Składowa 20, szafa i lustro-tremo
11. Goldstein H., ul. Piotrkowska 31, 14 sztuk towaru
12. Tyller Ch., ul. Tramwajowa 11, urządzenie biurowe
13. „Rowa”, ul. Wierzbowa 15, maszyna do mieszania wełny
14. Szkoła „Machrykaj Hadas”, ul. Solna 7, urządzenie szkolne

Dnia 9 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. „Rozwój”, ul. Al. Kościuski 41, linotyp
2. Dobrecki, ul. Al. Kościuski 10, 15 paczek przędzy
3. Berliński A., ul. Zamenhoffa 3, kasa ogniotrwała
4. Henberg M., ul. Zamenhoffa 13, szpulmaszyna
5. Kawalek L., ul. Andrzejka 4, 2 szafy do obuwia
6. Tenenbaum J., ul. Lipowa 85, kasa ogniotrwała, biurko, fotel i maszyna do mierzenia przędzy
7. Zajler R., ul. Kopernika 23, meble
8. „Poldom”, ul. Piotrkowska 92, 2 kontuary
9. Tenenbaum I., ul. Piotrkowska 132, maszyna do szycia.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godz. 10-ej rano w dniu wyznaczonym do licytacji.

## KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. E. Samborski. (—) Fr. Kalużyński.

p.o. Dyrektor  
Łódź, dnia 10 maja 1927 r.

Przewodniczący Zarządu.

### Kasa Chorych m. Łodzi.

Zgodnie z okólnikiem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dn. 22 marca r. b. Nr. 325 (L.dz. 1847/27), w przedmiocie jednolitego stosowania przez Zarządy Kas Chorych przepisów art. 16 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) przy nakładaniu kar na pracodawców, którzy nie zgłaszają osób, podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby w terminie, przewidzianym art. 15 część I, t. j. w ciągu najdalej 3 dni od dnia przyjęcia do pracy,

#### Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, iż na podstawie uchwały jej Zarządu z dnia 12 kwietnia r. b., przy stosowaniu sankcyj karnych dla P. Pracodawców, winnych przekroczenia wspomnianego terminu zgłaszania, od dnia 1 maja r. b. ustala i wprowadza w życie poniższe normy kar:

1. **Jednokrotną kwotę zaległych składek** nakłada się jako karę na pracodawców, którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) swych pracowników z opóźnieniem, t. zn. po terminie prekluzyjnym, przewidzianym w art. 15 ustawy, o ile nie zachodzi przytem wypadek fikcyjnego wykazania dat przystąpienia do pracy osób podległych ubezpieczeniu. Pracodawców, którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) pracowników z opóźnieniem należy uzasadnić, zwalnia się od winy i kary na skutek podania, popartego odnośnymi dowodami.

2. **Dwukrotną kwotę zaległych składek** nakłada się jako karę na pracodawców, których zaniedbanie zgłoszenia pracowników w swym czasie zostało stwierdzone na podstawie protokołu Kasy Chorych.

3. **Trzykrotną kwotę zaległych składek** nakłada się jako karę na pracodawców, którzy przez stwierdzone złą wolę nie zgłosili sami pracowników, o zatrudnieniu zaś, powodującym obowiązek ubezpieczenia, Kasa Chorych dowiedziała się na skutek skargi, złożonej przez poszkodowanego.

4. **Czterokrotną kwotę zaległych składek** nakłada się jako karę na pracodawców, którzy zgłoszenie zaopatrzyli fikcyjną datą przystąpienia do pracy podlegającego ubezpieczeniu, a to w celu uniknięcia obowiązku uiszczenia zaległych składek.

5. **Pięciokrotną kwotę zaległych składek**, nakłada się jako karę na pracodawców w wypadku poprzedniej karalności 2, 3 lub 4 o krotną karą.

#### KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. S. Samborski p. o. Dyrektor. (—) F. Kałużyński Przewodn. Zarządu.

Łódź, dn. 21 kwietnia 1927 r.

KINO  
SPÓŁDZIELNIA  
Pracowników  
Państwowych  
SIENKIEWICZA 40.

Od wtorku 10. V. do poniedziałku 16. V. włącznie  
wspaniały dramat w 12 aktach pod tytułem:

## Najukochańsza Żona Maharadży

Dramat egzotycznej miłości i poświęcenia. W rolach głównych  
**Gunnar Tolnaes i K. Bell**

ANONS! Następnym program: „SANIN”  
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.  
w soboty i w niedzielę o godz. 3.



Oszczędzajcie pieniądze!

Kupujcie Parasole  
i laski tylko

w pracowni

**I. FAJGENBAUMA**

19 Narutowicza 19

gdz nabyć możecie o 25% taniej niż wszędzie  
UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reperacje  
i pokrycia

Króju szycia, prasowania wycza praco  
wnia ubiorów damskich, dzieciennych  
oraz bielizniarstwa, haftu, f.let. Żerom-  
skiego 75 m. 52 II wejście parter.

Rozpowszechniajcie „Pracę”

### Odpowiedzi Redakcji

Obywatela Franciszka Romanowskiego prosimy o refatygowanie się do Redakcji „Pracy” w sprawach bardzo ważnych.

Zamawiajcie druki w drukarni „Praca” ul. Rzgowska 51

TYLKO GŁÓWNA № 65

A. ABRAMOWICZ

MEBLE

POJEDYNCZE I KOMPLETY

— Tanio i dobre!! —

NA RATY — ZA GOTÓWKĘ

— Własne wyroby tapicerskie. —

## Kasa Chorych m. Łodzi

Zawiadamia niniejszem, iż wobec brzmienia art. 52 cz. II Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) oraz zgodnie z wyjaśnieniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 21 marca r. b. Nr. 2879/27. P. P. Pracodawcy do podać, kierowanych do Kasy Chorych m. Łodzi,

o prolongowanie zaległych składek ubezpieczeniowych w ratach, obowiązani są na podstawie powziętej przez Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi uchwały dołączać każdorazowo na pokrycie kosztów porty znaczki pocztowe w cenie po 20 groszy lub -- gdy pracodawca prosi o odpowiedź listem poleconym w cenie po 50 groszy.

Podania o prolongaty, do których nie zostanie dołączony w odpowiedniej cenie znaczki pocztowy, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi pozostawiać będzie bez odpowiedzi.

Zarządzenie powyższe wprowadza się w życie jako obowiązujące od dnia 10 maja 1927 r.

Kasa Chorych m. Łodzi.

(—) Dr. E. Samborski  
p. o. Dyrektor

(—) Fr. Kałużyński  
Przewodn. Zarządu

Łódź, dn. 27 kwietnia 1927 r.

**Dziś i dni następnych!**

Największy film świata p. t.

## U PROGU SYPIALNI

Największa tragedia wszystkich czasów!  
Najwspanialsza uczta artystyczna!

w rolach głównych potęgi filmowe

**Werner Krauss, Erna Morena i Lili Damita**

**ODEON**

Dziś i dni następnych przepiękny dramat p-g. głośniejsz sennacyjnej powieści JACKA LONDONA p. t.

## Wilk Morski

w rolach głównych:  
**Claire Adams i Ralph Ince**

**CORSO**

Po raz pierwszy w Łodzi, wspaniały film cowbojski!

## Rycerz Dzikiego Zachodu

Dramat sensacyjny w 8 aktach z życia cowbojów Amerykańskich.  
w roli głównej TOM TYLMAN i jego 8-mioletni Franuś Darro.

Nad program: farsa w 3 aktach z **BABBY RAY** w roli głównej.

**GRAND-KINO**

**W ŻYCIU KAŻDEJ KOBIECY**

Potężny dramat w 8 aktach o przepięknej wystawie luksusowej, podług powieści **Oliwji Wansterg**

NAD PROGRAM FARSA!

Dziś i dni następnych!

MIEJSKI KINEMATOGRAF  
**OŚWIATOWY**

Wodny Rynek 44.

Dziś i dni następnych!

## INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach czołowych: Mia May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veidt, Bernard Goetzke, Paweł Richter i Olaf Föns.

Dla młodzieży! **Czy Darwin ma rację?** Dla młodzieży!

Komedia w 7 aktach.

Dla dorosłych!